

Knajpa Morderców – Kult

Nie szukaj drogi, znajdziesz ja w sercu
Smutna jest knajpa byłych morderców
Niech Cię nie trwożą, gdy do niej wkroczysz
Płonące w mroku morderców oczy
Ref: Nieważny, groźny grymas na gębie
Mordercy mają serca gołębie
Band, armii, gangów i czarnych sotni,
Wczoraj rycerze, dziś - bezrobotni
Pustką i chłodem wieje po kątach,
Stary morderca z baru szkło sprząta
Szafa wygrywa rzewne kawałki,
Siedzą mordercy, łamią zapałki
Czasem twarz obca, mignie i znika
Zaraz się dźwignie ktoś od stolika
Wróci nazajutrz z miną nijaką,
Błuźnie na życie, postawi flakon
Ref: Każdy do niego zaraz się tłoczy,
W krąg nad szklankami błyskają oczy
I zaraz każdy lepiej się czuje,
Jeszcze morderców ktoś potrzebuje
Może nareszcie, któregoś ranka,
Znowu się zacznie wielka kocanka
I dni powrócą godne zazdrości,
Gdy płacić będą za przyjemności
Znów w dłoni zamiast płaskiej butelki
Znany kształt kolby od parabelki
A w końcu palca wibruje skrycie
Jak łaskotanie: tu śmierć, tu życie
Ref: Wracajcie słodkie chwały godziny
Sławne gonitwy i strzelaniny
Tak tylko można znowu być młodym
Zabić i z dumą czekać nagrody
W knajpie morderców gryziemy palce
Żądze nas gnębią i sny o walce
Ale któż dzisiaj mordercom ufa
Więc srebrne kule śpią w czarnych lufach

Zmazując barwy lasom i polom,
Mknie balon nocy z knajpy gondolą
Kiedyś tak jasno, a dziś tak ciemno,
Wroga nie widzę, wroga przede mną
Ref: Rwie łeb od tortur alkoholowych,
Lecz wśród porcelan i rur niklowych,
Człowiek się znowu czuje półbogiem
Bo oto stoi twarzą w twarz z wrogiem
Kula jak srebrna żmija wyskoczy,
W lustrze nad kranem zagasną oczy
Czoła morderców skry potu zroszą,
I milcząc, ciało za drzwi wynoszą
Gdy bije północ



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych